



PRZEGŁĄD ZAKOPIAŃSKI

CZASOPISMO
poświęcone sprawom
miejscowym.

Wychodzi
co czwartek.

Adres Redakcyi: ulica Nowotarska 25.

Adres Administracji:
Dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Przedpłata wynosi:

na rok
bez przesyłki . . . 5 zlr.
z przesyłką . . . 6 »
półrocznie
bez przesyłki . . . 2.50 zlr.
z przesyłką . . . 3 zlr.
kwartalnie
bez przesyłki . . . 1.25 zlr.
z przesyłką . . . 1.50 »
Numer pojedynczy 15 ct.

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy lub
jego miejsce 10 ct.
przyjmuje dom komisowy
A. Modlińskiego na Krupówkach.

Nabożeństwa. W dniu powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie i wypożyczalnie. Czytelnia Stacji Klimatycznej w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańskiego Koła Tow. Szkoły lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna.

W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 zlr., opłata 1 zlr. miesięcznie.

Dawne górnictwo w Tatrach polskich.

Okres pierwszy.

Górnictwo tatrzańskie od początku aż do wieku XVIII.

„Na Tatrach także znajdują się dyamenty przednie; w Krakowie raz owczarz sprzedał jeden za 60 talarów“ pisze X. Ładowski w swojej „Historji naturalnej królestwa polskiego“ (w Krakowie 1783). Są tam i inne osobliwości, o których pełno wzmianek w temże dziele. Czytamy też tam, że „jaspis“ na Tatrach czasem zbierają, że „krwawnik“ znajdują na Tatrach blisko Nowego Targu“, jest tam i „szafir“ i „krusiec złoty“. W innym miejscu mówi X. Ładowski: «Prócz zwierza, ptastwa, a osobliwie Głuszców i Jarząbków, tudzież rozmaitych kruszców i kamieni drogich, znajdują czasem gałązki czystego złota, magnes, kryształ i dyamenty“.

To samo można wyczytać również w dziele Gabryela Rzęczyńskiego, wydanem w Sandomirzu r. 1721 pod napisem: „Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae etc.“, z którego zresztą obficie czerpał X. Ładowski. Jeżeli się cofniemy jeszcze dalej w ubiegłe wieki, to i Starowolski w swojej „Polonii“ wymienia „fodinae auri ad Novotargum, et

in Montanis circa Sandeciam“, tj. kopalnie złota pod Nowym Targiem i w górach około Sądcza. Miechowita nawet zapisał rok, w którym odkryto żyły srebrne o trzy mile od Nowego Targu w Tatrach. Stać się to miało w r. 1502, jak mówi w „Chronicon Poloniae: „argentum, anno 1502 tribus milliaribus post Novum-forum, e montibus Tatry prodibat“.

Wyjątkami tymi nie wyczerpałem wcale przedmiotu, mógłbym ich przytoczyć daleko więcej. Podane wzmianki wystarczą jednak dla nabrania przekonania, że Tatry uchodziły u nas za nieprzebraną skarbnicę wszelakich kruszców i drogich kamieni. Inna rzecz, czy te skarby tam istotnie były. Rozważając dawne opisy trzeba je brać ze stanowiska zupełnie innego, niż jak się na to dzisiaj patrzymy.

Przedewszystkiem pamiętajmy, że wiadomości przyrodnicze aż do końca ubiegłego stulecia były nadzwyczaj bałamutne. Jeszcze w ostatnich dziesiątkach lat wieku XVIII. toczył się spór w nauce, czy oprócz złota mineralnego znajdowanego w skałach, więc w królestwie nieżyjącem, jest złoto roślinne, *aurum vegetabile*, które miano znachodzić w roślinach, w trawie, w ziołach. Powoływano się na przykłady, a co ciekawsze, że właśnie w Tatrach miało się znajdować to złoto roślinne. Mianowicie owce pasące się

na stokach Tatr w okolicy Szczyrbskiego Stawu dostawały po jakimś czasie złotych obwódek na zębach.

W poglądach tych przebija się jeszcze odbłaskająca cudownej *alchemii*, co przez tyle wieków goniąc za złotem, musiała wreszcie ustąpić chemii naukowej.

Pierwotnie człowiek uznawał drogie kruszce za szczególne dary bóstwa. W późniejszych czasach, pod wpływem astrologii zdobycie kruszczu, a przedewszystkiem złota, zależało od pomocy planet, które tworzyły ogniwo pośredniczące w tej sprawie między człowiekiem a bóstwem. Wierzano, że każdy kruszec rozwija się na ziemi pod wpływem własnej planety. Stąd też poszło oznaczanie kruszczów osobnymi znakami, które równocześnie oznaczały planety. I tak ponieważ *złoto* przypisywano działaniu *słońca*, oznaczano ten kruszec znakiem kółka ☉; *srebro* miało władzę w *księżycu*, więc znak półksiężyca ☾; *elektrum*, czyli złoto pomieszane ze srebrem, co uważano za osobny kruszec, przypisywano *Jowiszowi*, miało więc znak jego, podobnie *ołów* był pod władzą *Saturna* ♄, *żelazo* *Marsa* ♂, *miedź* *Wenery* ♀, *cyna* *Merkurego* ☿. Następnie, gdy odkryto *rtęć*, znaki te uległy pewnym zmianom, ale zasada pozostała ta sama, a znaki podług niej ułożone dotrwały aż do naszych czasów, ustąpiły dopiero dzisiejszym wzorom chemicznym. Jeszcze dzieła górnicze z początku naszego wieku używają tych znaków planetarnych.

Wobec takich podstaw naukowych nie można się dziwić, że wiadomości z dawnych czasów pochodzące tak są bałamutne. Pozory brano za rzeczywistość. Barwa złota lub srebrna pewnego kruszczu lub stopu kruszczów wystarczała, aby widzieć zaraz złoto lub srebro. Tak samo było z kamieniami drogimi. Z tego stanowiska należy też patrzeć na wszelkie dawne opisy. Były one nadzwyczaj niekrytyczne. Każdemu autorowi zależało na zestawieniu w pewnej opisywanej okolicy jak największej ilości osobliwych nadzwyczajnych kruszczów i kamieni. Panował przytem jeszcze nieszczęsny zwyczaj popisywania się uczonością i czytaniem. Każdy tedy autor powtarzał wszystko, co napisał jego poprzednik dodając do tego jeszcze swoje wiadomości nieraz bardzo mętne. Z mieszaniny takich najrozmaitszych wiadomości można jednak przecież coś pewnego wyłowić, odłączywszy naturalnie podania prawdziwe od urojeń. I tak, jeżeli zastanowimy się nad wiadomościami o kruszczach i kamieniach drogich, które miano wydobywać w Tatrach, okaże się, że wieść zapisana u Miechowity o odkryciu żył srebrnych w Tatrach w r. 1502 jest prawdziwą, natomiast zaś te wszystkie dyamenty, jaspisy, krwa-

wniki, szafiry są czczym wymysłem. Niektóre z tych kamieni mogły pochodzić skądinąd np. z Węgier, jak kryształ górny, zwany dawniej czasami dyamentem. Sprzedający prawdopodobnie dla nadania większej wartości czy uroku kamieniowi, mienił go tatrzańskim, bo przytem i książki uczone tak pisały, a sława Tatr rosła. Nieznane zresztą i od świata zaparte Tatry prędzej wyglądały na skarbnicę drogich kamieni, dyamentów czyli tych kryształów górnych, aniżeli np. jakaś tam okolica Marmaroszu na Węgrzech.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Stanisław Eljasz-Radzikowski.

O potrzebie niektórych reform

w działalności

Towarzystwa Tatrzańskiego *).

Przez

Mieczysława Kowalewskiego, członka Tow. Tatr.

„Pro bono publico“.

Oświadczam na wstępie, że nie występuję tutaj z krytyką działalności Towarzystwa Tatrzańskiego. Jeżeli jednak, przy omawianiu poszczególnych reform, krytyka taka, tu i ówdzie, wyłoni się sama przez się, to proszę o przyjęcie jej z dobrą wiarą, ponieważ źródłem jej, jak również reform, o których będę mówił, jest jedynie i wyłącznie życzliwość i dbałość o rozwój Towarzystwa „pro bono publico“.

Działalność T. T. w Tatrach ogranicza się wyłącznie prawie na sezon letni, jako najodpowiedniejszy do wycieczek w górach i spacerów w Zakopanem. Przeważna ilość letnich gości zakopiańskich przybywa tutaj nie w celach leczniczych, lecz żeby odpocząć na łonie cudownej przyrody tatrzańskiej po trudach umysłowych codziennego zawodu, zapomnieć o nich na czas jakiś, odwilżyć umysł i uzdolnić go do nowej pracy. Do tego celu prowadzą: w czasie pogody spacer i wycieczki, w czasie sloty możliwie przyjemne rozrywki (nie nudy!) w samym Zakopanem. Cel ten ułatwiać przedewszystkiem członkom swoim, jest zadaniem i obowiązkiem T. T. Ponieważ w do-

*) Nie zgadzamy się wprawdzie z autorem niniejszego artykułu w wielu zapatrywaniach na cele i zadania Towarzystwa Tatrzańskiego, drukujemy jednak artykuł bez zmiany, gdyż zawarte w nim wskazówki i uwagi w znacznej części uznajemy całkowicie. Czytelników, pragnących poznać stanowisko nasze względem wielu spraw Tow. Tatr., odsyłamy do artykułów p. t. „Słowno o Tow. Tatr.“, umieszczonych w Nr. 2 i 3 Przeglądu z r. z.

tychczasowej jego działalności w tym kierunku widzę pewne braki, występuję więc z propozycją reform, któreby brakom tym, zdaniem mojem, mogły zaradzić.

W działalności T. T. musimy z natury rzeczy odróżniać dwie sfery: w samym Zakopanem i w górach.

I.

O działalności Tow. Tatr. w samym Zakopanem.

Działalność ta musi się ograniczać wyłącznie prawie na terenie będącym własnością T. T. i rozpadać stosownie do istniejących tam urządzeń, jak to: 1) Bióro T. T., 2) Biblioteka, 3) Czytelnia, 4) Sala do kart, 5) Sala bilardowa, 6) Kregielnia, 7) Sala fortepianowa, 8) Sala zabaw, 9) Restauracya, 10) Pokoje mieszkalne, 11) Ogród i dziedziniec, 12) wreszcie sam budynek Dworca Tatr. i Szkoła rzeźbiarska. Każdy z tych punktów omówię tutaj po kolei.

Przedewszystkiem jednakże oświadczam, iż jestem stanowczym zwolennikiem zasady, aby T. T., t. j. jego urządzenia służyły wyłącznie prawie członkom. A to z dwóch powodów: 1) ze względu na samych członków, którzy w ten sposób będą mogli w większej pełni korzystać z tych urządzeń, co się im, jako opłacającym te urządzenia słusznie należy, 2) ze względu na samo T. T., które w ten sposób zyskać może więcej członków: nie-członkowie bowiem, widząc wszystkie „bene“, jakimi się cieszą członkowie, będą więcej garnęli się do T. T., niż się to n. p. dzisiaj zdarza.

Przechodąc teraz do poszczególnych punktów, wyżej wspomnianych, zaczynam od tych, które zdaniem mojem, należy zlikwidować. Do takich zaliczam:

a) *Bibliotekę*, t. j. wypożyczalnię książek w Zakopanem. Jeżeli dawnemi laty posiadała ona rację bytu i opłacała się, to już dzisiaj, a tembardziej jeszcze w blizkiej przyszłości nie będzie się opłacała i straci zupełnie rację istnienia. Przedewszystkiem nie wytrzyma konkurencji z Wypożyczalnią przy księgarni p. Zwolińskiego, zasobniejszą w nowości. Następnie głównymi czytelnikami wypożyczalni T. T. są, że tak się wyrażę, «goście klimatyczni», nie «tatrzańscy», o których dbać pod tym względem jest przedewszystkiem obowiązkiem Stacyi klimatycznej, nie zaś T. T. Wreszcie i tych część może odciągnąć od Wypożyczalni T. T. czytelnia przy Klubie naukowym, który powstał obecnie w Zakopanem. Utrzymanie wypożyczalni T. T. wymaga pewnego nakładu pracy i czasu, który to nakład można obrócić na inne cele, praktyczniejsze. Dochody zaś z tego źródła są tak małe, że z lekkim sercem T. T. mogłoby się

ich wyrzec całkowicie. Wobec takiego stanu rzeczy uważam za stosowne znieść tę Wypożyczalnię, t. j. sprzedać ją: bądź Stacyi klimatycznej, bądź też panu Zwolińskiemu lub komu innemu. Otrzymany stąd (wprawdzie nie wielki zapewne) fundusz użyć na nieodzowne inwestycje. Od sprzedaży wyłączyć należy naturalnie wszystkie wydawnictwa T. T., dzieła, broszury, mapy i t. p. odnoszące się do Tatr i utworzyć z nich Bibliotekę tatrzańską, przeznaczoną do użytku członków i mieszczącą się w «Biórze turystycznym», o którym niżej.

b) *Czytelnię pism*. Kto śledził ruch w tej czytelni, zauważył zapewne, że ludzie przychodzą tam głównie po to, ażeby przepędzić «jakoś» czas, zabić nudy podczas sloty, spotkać się ze znajomymi i t. p., a w małym tylko stopniu po to, ażeby czytać. Fakt ten naprowadza na myśl, że potrzebniejszą rzeczą jest tutaj rodzaj Kasyna, niż czytelnia w ścisłym znaczeniu słowa. I tutaj przytem czytelnikami są wprawdzie członkowie T. T., ale dający się podciągnąć pod rubrykę gości klimatycznych. O czytelni więc dla nich musi myśleć w pierwszej linii Stacya klimatyczna. Ma ona wprawdzie swoją czytelnię. Ta jednak lichą jest nad wyraz, ale pozostanie taką, dokąd będzie istniała obecna czytelnia w Dworcu tatrzańskim. Dopiero, gdy tej zabraknie, presya opinii publicznej może zmusić Stacyę klimatyczną do odpowiedniego urządzenia i zaopatrzenia czytelni, posiadającej znaczenie i dla gości zimowych. Salę, w której mieści się obecna czytelnia T. T. zamienić na «Bióro turystyczne» (o tem niżej), a część pism pozostawić i wcielić je do «Kasyna tatrzańskiego» (także niżej).

c) *Salę fortepianową i zabaw, oraz subwencję na muzykę*. Co do muzyki, to utrzymywanie jej należy do Stacyi klimatycznej, która ściągą takse tak dobrze od członków T. T., jak i od innych. Dlaczego więc członkowie T. T. mają płacić na nią więcej, bo przecież subwencya pochodzi w gruncie rzeczy również z kieszeni członków, tego nie rozumiem i dlatego uważam jako rzecz wskazaną, na przyszłość nie udzielać żadnych subwencji na muzykę, w obec tego szczególnie, że członkowie T. T. względnie najmniej z niej korzystają. Jeżeli kiedy T. T. potrzebowało orkiestry, to może ją wynajmować każdym razem za osobną opłatą. Co do sali fortepianu, to dzisiaj, gdy fortepianów w Zakopanem namnożyło się poddostatkiem, a świeżo w sali p. Sieczki jest dobry fortepian do wynajęcia na godziny, sędzę, że T. T. dobrze robi, jeżeli nadal nie będzie wynajmowało fortepianu, tem bardziej, że dochód z niego jest marny, a sala ta bezwarunkowo jest potrzebną na pokój dla Pań w «Ka-

synie tatrzańskim». Inaczej rzecz się przedstawia z salą zabaw, gdyż z przedstawień teatralnych i koncertów dochód bywał już wcale pokąźny. W ostatnim roku jednak znacznie się on zmniejszył. Powodem tego jest między innemi powstanie drugiej takiej sali w hotelu p. Sieczki. Dochód więc z tego źródła można obliczać w przyszłości na 300 zlr. najwięcej. Ponieważ na końcu artykułu proponuję inny sposób zwiększenia dochodów, więc sądzę, że T. T. zrezygnuje z tego źródła, szczególnie w obec celu, o który tutaj chodzi, a mianowicie: utworzenia z sali zabaw, salki fortepianowej i przyległego korytarzyka «Kasyna tatrzańskiego». O tej innowacji zaraz będę mówił szczegółowo.

1) „Kasyno tatrzańskie“. Wstęp wyłącznie tylko dla członków T. T. Właściwe Kasyno ma się mieścić w obecnej sali zabaw, którą należy inaczej urządzić. Do umebrowania wystarczą kanapy przy ścianach, stoliki na sali, fortepian, puleczki z gazetami i t. p., widoki tatrzańskie, mapy, obrazy. Sala wspólna dla pań i panów. W sali palić cygar i papierosów nie wolno. Pokój do palenia można zrobić z obecnej sceny, po usunięciu podniesienia. Salka fortepianowa przeznaczona się wyłącznie dla pań (członków T. T.): musi tam być duże lustro oraz parę stolików, ażeby Panie mogły tam kazać sobie co podać z restauracji, panom wstęp wzbroniony. Korytarz przerobić w ten sposób, ażeby drzwi wejściowe zostały w drugiej połowie korytarza. Sala więc, pokój pań i restauracja będą miały wspólny przedpokój, do którego nie będzie zalatywało zimno z podwórza przy otwieraniu drzwi wejściowych, jak to jest dzisiaj. W pierwszej części korytarza należy urządzić garderobę.

Zadaniem «Kasyna Tatrzańskiego», winno być skupienie członków T. T., zaznajomienie wzajemne i t. d. Powinno ono ogniskować w sobie to życie, które się dzisiaj rozprasza po restauracjach, cukierniach, czytelnii, domach prywatnych i... ulicy, i to nawet w najgorszą pogodę. Ponieważ jestto Kasyno tatrzańskie, a więc w pierwszym rzędzie turystyczne, nie należy krępować członków rodzajem ubrania: w każdym ubraniu wejść wolno, byle ono było przyzwoite. Ze względu na obecność pań należy tylko ściśle pilnować przyzwoitości form, co bezwarunkowo wpłynie na chętnie odwiedzanie Kasyna przez panie, a to doda mu bezwątpienia uroku i uczyni je punktem zbornym członków T. T. bez różnicy płci. Kasyno winno posiadać dwoje służących: lokaja i pokojówkę (dla pań). Na zewnątrz winien być napis: «Kasyno Towarzystwa Tatrzańskiego», a poniżej wyraźne ogłoszenie: «Wstęp wolny wyłącznie dla członków Tow. Tatrz.».

2) „Bióro turystyczne“. Po odpadnięciu takich zajęć, jak zarząd wypożyczalnią książek, czytelnia, fortepianem, zabawami, teatrem, koncertami i t. d., dla urzędnika T. T. pozostałoby właściwie jedno, mianowicie przyjmowanie nowych członków i wydawanie kuponów do legitymacji dawniejszych. Kuponów te są znowu nowością, wprowadzenie której leży w interesie T. T. Kuponami nazywam bilety dopełniające, wystawione na imię i nazwisko każdego z członków rodziny, której głowa posiada kartę legitymacyjną. Członkowie tacy posiadają w myśl statutu wszystkie prawa członków Tow., tymczasem często nie mogą z praw tych korzystać, ponieważ kartę legitymacyjną posiada przy sobie inny członek tejże rodziny. Z drugiej strony znowu brak osobnych oznak legitymacyjnych dla każdej poszczególnej osoby naraża Tow. niejednokrotnie na straty. Dzieją się bowiem nadużycia. Zdarza się, że właściciel karty legitymacyjnej podając za rodzinę swoją osoby, nie posiadające praw członków, uzyskuje dla nich nienależące się im wcale przywileje (n. p. w zniżonych opłatach). Ponieważ na zmniejszeniu dochodów Tow. tracą także i jego członkowie, proponuję więc: 1^o ażeby każdy z członków dostawał oprócz legitymacji imienne kupony dla każdego z członków swej rodziny; 2^o aby Tow. zobowiązało członków do bezwarunkowego noszenia przy sobie legitymacji lub kuponu i surowo poleciło organom swoim, ażeby każdego, kto nie okaże legitymacji lub kuponu (nawet gdyby osobiście był znany jako członek Tow.!) traktowały jako nie-członka; 3^o ażeby ułatwić noszenie przy sobie legitymacji i kuponów, należy zmienić ich format obecny na dogodniejszy do noszenia i wydrukować uwagę: «Członek Tow., nie mogący się wykazać w każdej chwili obecną legitymacją (względnie «obecnym kuponem») traci prawa członka». Surowy ten przepis może w początku być przykrym, ale w skutkach swych niewątpliwie okaże się dodatnim.

Do wspomnianej powyżej czynności przyjmowania i zapisywania członków oraz wydawania kuponów przybędzie obecnie zarząd Kasyna, o którym była mowa, jak również zarząd «Bióra turystycznego», którego urządzenie i zakres działania szczegółowo w następnym numerze przedstawię.

Sprawa szpitala.

Sprawa szpitala w Zakopanem, była głównym przedmiotem obrad na ostatnim posiedzeniu Rady

gminnej. Weszła ona na porządek dzienny z powodu wniosku przedstawionego przez dr. Chramca. Treść tego wniosku była: Rada gminna wybierze komitet szpitalny dla zarządu i opieki nad «domem izolacyjnym». W skład komitetu wejdą: naczelnik gminy z urzędu, dwaj delegaci Rady gminnej, ksiądz proboszcz, właściciel obszaru dworskiego lub jego pełnomocnik, przewodniczący Komisji klimatycznej i lekarz Stacji klimatycznej, jako dyrektor. Jest to więc formalny akt objęcia na własność przez gminę — zakopiańskiego szpitala. Ponieważ jednak taka niepożądana aneksja szpitala stanowi wyraźne pogwałcenie statutu klimatycznego, więc zdawałoby się, że w obrobie zagrożonych, przez to pogwałcenie interesów uzdrowiska, wystąpi urzędowy ich przedstawiciel w Radzie gminnej — prezes Komisji klimatycznej. Wystąpił, ale ks. kan. Kaszelewski, proboszcz miejscowy, stawiając wniosek tej mniej więcej treści. Rada gminna przyjmuje do wiadomości ukończenie budowy szpitala który, w myśl § 7, ustępu 6 statutu, podlega Komisji klimatycznej. Rada gminna przez delegatów swoich w Komisji klimatycznej, weźmie udział w ułożeniu regulaminu dla szpitala.

Statut w § 7, ustępie 6 najwyraźniej orzeka, iż wszelkie zakłady humanitarne, jakie w obrebie Stacji klimatycznej powstać mogą z publicznych ofiar i składek, podlegają Komisji klimatycznej i ona nimi zarządza.

Sądzymy, iż racjonalności i konieczności tego postanowienia uzasadniać chyba nie potrzeba. Szpital w uzdrowisku musi podlegać wyłącznie Komisji klimatycznej, ona jedna bowiem, stojąc na straży zdrowotności uzdrowiska, za bezpieczeństwo pod tym względem jest odpowiedzialną wobec ogółu, który ofiarami swemi i dla bezpieczeństwa swego szpital ufundował. Ks. proboszcz, popierając swój wniosek, przedstawiał jeszcze, iż zawładnięcie szpitalem nie leży wcale w interesie gminy, oprócz bowiem kłopotów nieodłącznych od prowadzenia szpitala, cały ciężar utrzymania jego spadnie wtedy na gminę.

Przy głosowaniu nad wnioskiem dr. Chramca, na 18-tu głosujących, 9-ciu oświadczyło się za wnioskiem, a mianowicie panowie: dr. Chramiec, Ciechowski prezes Komisji klimatycznej, Kulig, Jacina, Wojciech Giewont, Maciej Gąsienica, Maciej Sieczka, Stachoń i Pawlica. Wobec zatem równości głosów rozstrzygał głos wójta, który naturalnie oświadczył się za wnioskiem.

Wskutek takiego rezultatu, wniosek ks. proboszcza, jako przeciwny poprzedniemu upadł.

Mamy nadzieję, że władza wyższa zwróci uwagę

na tę uchwałę, ciekawą ze względu na liczbę i jakość głosujących za nią członków Rady gminnej i znajdzie sposób, aby zapobiedz krzywdzie, jakaby się stać mogła uzdrowisku przez uprawnienie owej uchwały.

Dodać należy, iż w budżecie na r. 1900 Rada gminna na utrzymanie szpitala wyznaczyła aż całe 100 koron. Jak wygląda wobec tego dobijanie się pewnej grupy w Radzie gminnej o prawo własności gminy na szpital wyjaśniać chyba nie potrzeba.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pogoda. Początek ubiegłego tygodnia był prześlicznym. Już jednak we środę mgły zwisły na górach i opadając coraz niżej tulały się po samem Zakopanem, przesycając powietrze niemiłą gęstą wilgocią. Sanna psuć się zaczęła, bo ulicami ciekła woda z topniejącego śniegu. «Trzej królowie» spojrzeli łaskawszem okiem na smętną, otuloną mgłami dolinę naszą. Lekki mróz powstrzymał topnienie śniegu, umocnił słabnącą sanne, z poza rzadniejącej mgły wyjrzało słońce nieśmiałe, po białych górach przesuwać się zaczęły nagle niebieskawe cienie i silne złotawe albo granatowe refleksy przelamujących się we mgle słonecznych blasków. W niedzielę wstały góry znowu w przejrzystą srebrną mgłę otulone. Wkrótce jednak mgły znikły i jaśniejące w słońcu góry spoglądały wesoło na radującą się ciepłym, czystym lazurem i słońcem dolinę.

Urząd pocztowy prosi nas o zaznaczenie, że pomimo zmiany waluty marki, przekazy, adresy przesyłkowe i t. p. druki pocztowe, opiewające na dawną walutę — zlr. i centy — pozostają w obiegu aż do d. 31-go stycznia b. r. Do tego więc czasu wolno zużytkowywać zapasy, jeśli kto ma jakie, z warunkiem, że na przekazach, listach frachtowych i t. p. wydrukowany napis «fl.» i «kr.» poprawiony zostanie atramentem na «kor.» i «hel.», no i naturalnie suma wypisaną zostanie w rachubie koronowej.

Rada gminna na ostatniem posiedzeniu uchwaliła przystąpić do Towarzystwa Szkoły ludowej; jako członek, z roczną wkładką 5 zlr.

Straż pożarna pomocnicza, podług uchwały Rady gminnej, powziętej na jednym z ostatnich posiedzeń, ma być zorganizowaną w ten sposób: Zakopane i okolice mają być podzielone na sześć okręgów. W każdym z tych okręgów będą utworzone cztery oddziały. Pierwszy przeznaczony do dostawy wody do sikawek,

tworzenia łańcuchów i dowozu wody beczkami. Członkowie tego oddziału muszą stawiać się do pożaru z wiaderkami. Drugi oddział do pompowania wody przy sikawkach. Trzeci do obsadzania dachów sąsiednich budynków przynosi do pożaru baby ogniowe. Czwarty, do rozbierania i rozrywania budynków, przychodzi z osękami i siekierami. Za dostarczenie koni gmina wypłacać będzie nagrody: pierwszemu zgłaszającemu się 5 złr., drugiemu 4, trzeciemu 3 i t. d.

Obyśmy nigdy nie potrzebowali stwierdzać, że i to zarządzenie, jak wiele innych, pozostanie zapewne tylko na papierze.

„**Czytelnia Zakopiańska**“, taką nazwę nosi świeżo założony w Zakopanem klub naukowo-towarzyski, z d. 11-ym b. m. rozpoczyna statutowy okres istnienia. Komitet zarządzający zwołał na dzień ten Walne Zebranie członków w celu rozpatrzenia wniosków, dokonania wyboru Zarządu i złożenia sprawozdania z dotychczasowej działalności. Działalność przygotowawcza Komitetu wykazuje dużą energię i zapobiegliwość, przedstawia się bowiem w następujących danych. Członków zapisało się 80. Dochód Czytelni wynosi już 405 złr. Książek zebrano i zakupiono dwieście kilkadziesiąt tomów, wśród których przeważa historia i nauki społeczne. Pism zaprenumerowano blisko 40, a mianowicie: Nową Reformę, Czas, Kurjer Lwowski, Kurjer Warszawski, Gazetę Polską, «Temps», Prawdę, Głos, Przegląd Tygodniowy, Przegląd Zakopiański, Tygodnik Ilustrowany, Wędrowca, Życie, Echo muzyczne i teatr., Wszechświat, Wisłę, Ateneum, Bibliotekę Warszawską, Przegląd Filozoficzny, Przegląd Literacki, Kwartalnik Historyczny, Przegląd Wszechpolski, Krytykę, Głos wolny, Pochodnię, Robotnika, Przedświt, Młodość, Promień, Tekę, Polaka i Oświatę.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania podamy w następnym numerze.

Zabawa, pierwsza w tym karnawale, odbędzie się d. 16-go b. m. z przeznaczeniem dochodu na korzyść miejscowego Koła Tow. szkoły ludowej.

Będzie to zabawa z tańcami urozmaicona maskaradą i kostyumami. Odbędzie się w zaofiarowanym bezinteresownie lokalu hotelu-pensjonatu «Liliana», w godzinach między 5-tą popołudniu a 12-tą w nocy, a więc higienicznie. Wstęp za zaproszeniami.

Wydział Węgierskiego Towarzystwa Karpackiego na posiedzeniu swem w Nowej Wsi Spiskiej uchwalil między innymi wnioskami odnowić i naprawić schronisko nad Zielonym Stawem Kieżmarskim, które w październiku zniszczyli częściowo niewiadomi sprawcy, włamawszy się doń i skradłszy wiele sprzętów.

W Tatrach Liptowskich należących w wielkiej części do majątku skarbu węgierskiego ułożył zarząd skarbowy w porozumieniu z wydziałem Węg. Tow. Karp. program robót. Należy do nich: chodnik z Przehyby na szczyt Krzywania, schronisko na Krzywaniu, względnie na Wyżniej Przehybie, droga z Podbańskiej przez dolinę Cichą na przełęcz Tomanową, większe schronisko w dolinie Cichej pod Jaworowym Wierchem, odnowienie i rozszerzenie drogi z Podbańskiej do Stawów Ciemnosmreczyńskich, schronisko pod Zaworami, ścieżka od Stawów Ciemnosmreczyńskich na Miedziane, ścieżki na Kotelnicę (nad Czarnym Stawem z Pięciu Polskich), na Liliowe, na Kopę Kondracką i na Wielką Kopę Koprową. Roboty te wykona zarząd skarbowy własnym kosztem około 20.000 złr. w przeciągu kilku lat.

„**Jeden z palących**“ w liście nadesłanym do redakcyi prosi o zwrócenie uwagi na ważny brak w Zakopanem, wyrażając nadzieję, że może ktoś z panów kupców postara się brakowi temu zaradzić. Chodzi o lepsze gatunki tytoniów i papierosów, których w Zakopanem za żadną cenę dostać nie można.

Zwracaliśmy się w tej sprawie do Spółki handlowej i tam nas objaśniono, iż na prawo handlu t. zw. «Spezialitet» potrzeba oddzielnego pozwolenia władz odpowiednich, znacznego stosunkowo nakładu i pewnego, przy stosunkach zakopiańskich, ryzyka. W takim bowiem handlu muszą być wszystkie lepsze gatunki, a tych jest dużo, wyłożony więc kapitał, w znacznej części, szczególnie w zimowym sezonie, pozostanie martwym. Gorszych gatunków w tym samym handlu trzymać już niewolno.

Wartoby jednak spróbować, wobec bowiem zwiększającej się ciągle liczby gości, potrzebujących przytem głównie dobrych tytoniów, ryzyko prawdopodobnie opłaciłoby się.

Piśmiennictwo tatrzańskie.

Dr. St. Elias-Radzikowski, Was ist Menartvalddorf? Ein Beitrag zur Zipser Geschichte. (Zipser Bote, 1899. Nr. 49).

W akcie spiskiej kapituły z r. 1318 znajduje się miejscowość nazwana Menartvalddorf. Podobnie w jeszcze wcześniejszym akcie tejże kapituły z r. 1315 wymieniona jest *villa Menhardi*. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że to mowa o *Wierzbowie*, który leżał na Spiszu, zastawionym Polsce, a nazywa się też po niemiecku *Menhardsdorf*, a po madziarsku *Ménhard*.

I tak też podają historycy spisy, jak kanonik spiski Józef Hradzky. Tymczasem po uważnem przeczytaniu obu aktów, pokazuje się z opisu granic, że nazwa ta odnosi się do wsi *Nowej Leśnej* pod samemi Tatrami, jak też podaje w innem miejscu akt z r. 1315 „*silvestris villa Uj-Leszna*“. Jest to o tyle ważne, że przez to stwierdza się o wiele dawniejszy początek Nowej Leśnej, niż jak dotychczas przyjmowali historycy spisy, mianowicie nie rok 1471, ale co najmniej już r. 1315. Z porównania granic ówczesnych na początku XIV. wieku z dzisiejszemi widać rzecz nadzwyczaj zajmującą, że owoczesne średniowieczne granice zgażdżają się przeważnie z granicami dzisiejszemi, czyli jak mówią na Spiszu dawne „*hotary*“ schodzą się z obecnymi. Tak samo niektóre nazwy były te same w średniowieczu np. *rufa aqua*, dzisiejszy «czerwony potok». Granica posiadłości idzie „*directe usque ad Alpes Tatarum ascendendo*“, jak się wyraża o Tatrach akt z r. 1315. Autor nawołuje do pracy nad porównaniem dawnych aktów, przywilejów, opisów granic z dzisiejszemi stosunkami topograficznymi. Jeżeli się tem zajmie ktoś dobrze znający okolicę, w każdej gminie np. miejscowy duchowny, nauczyciel, urośnie z takich przyczynków szczegółowa historia topografii dawnego Spisza.

Paweł Kuzmány. Návšteva na Slovensku. (Slovenské Pohľady, 1899, zeszyt II, str. 636).

Autor w wycieczce po Słowaczynie, którą chciał pokazać swoim dzieciom, zawadził i o Tatry. Jeździł tylko koleją lub gościńcem, a mimo to odważa się na porównywanie Tatr z Alpami nie znając ich wnętrza. Stojąc nad Szczyrbskim Stawem przywodzi sobie na myśl jeziora w głębi Alp, gdzie skały wprost wpadają do wody, no i wysnuwa z tego taki wniosek, że Tatry są mniej dzikie i mniej przepaściste niż Alpy. Wprost przeciwnie jednak sądzą znawcy. Jakieś żydóweczce, którą spotkał nad jeziorem Szczyrbskim, a która zachwycona nazywa staw ten „*grossartig*“, „*einzig*“; odpowiada, że Szczyrbski staw jest trochę „*schwach*“, że nie harmonizuje z wspaniałem tłem. Są mu też Tatry za mało zwietrzałe, za mało dotknięte wpływem opadów atmosferycznych, więc nie mają takich nagłych stoków skał, takich usypisk jak Alpy, nie mają mieć też wiecznych śniegów! Ma też być w lecie w Tatrach tak ciepło, że gdyby nie lasy jodłowe (!), trudnoby tam można wytrzymać, bo i niema się gdzie kąpać, ponieważ w Tatrach brak większych jezior. Do tak dziwnych wniosków doszedł autor!

Dr. St. E-R.

Pomyłka druku.

W Nr. 1. w artykule: «Historyczny kalendarz tatrzański» na str. 3 u dołu zamiast: jenerał szwedzki Ratenberg czytaj Raniszberg.

Lista gości w Zakopanem

od dnia 1-go do 7-go stycznia b. r.

Szajkiewicz Adam	Warszawa	Kasprucie 15
Dr. Przyborowski A. z żoną	»	Liliana
Ks. Kłopotowski	»	Staszczkówka
Dowiałl Jerzy z siostrą	Żmudź	»
Dr. Stolyhwo Jan	Kraków	Hotel Turystów
Galoff Marya	»	»
Dr. Kownacki Józef	Wieliczka	»
Kownacka Olimpia	»	»
Bobieński Ernest z rodziną	Petersburg	Ogrodowa 3
Heunier	Wiedeń	Liliana
Jołowicki Zdzisław	Lwów	Staszczkówka
Gorecki Józef	Kraków	Hotel Kuliga
Barabasz Stanisław	»	»
Dr. Wierzejski Antoni	»	»
Prof. dr. Till	Lwów	Jordanówka
Prof. Gerstman	»	»

Razem osób 21, mężczyzn 15, kobiet 6.

Rozkład jazdy pociągów.

5.00 w. przychodzi	Zakopane	odchodzi	9.00 r.
4.40 »	Poronin	»	9.20
4.20 »	Biały Dunajec	»	9.38
3.52 »	Szaflary	»	10.02
3.37 odchodzi	Nowy Targ	{ przychodzi	10.22
3.13 przychodzi		{ odchodzi	10.40
2.47 »	Sieniawa	»	11.14
2.23 »	Raba Wyżnia	»	11.38
2.00 odchodzi	Chabówka	{ przychodzi	12.00
1.33 przychodzi		{ odchodzi	12.32
9.05 r. odchodzi	Kraków	przychodzi	4.47
12.06 n. przychodzi	Chabówka	odchodzi	2.29 n.
7.55 w. odchodzi	Kraków	przychodzi	6.36 r.
2.26 n. 12.28 d. przychodzi	Chabówka	odchodzi	1.47 d. 12.09 n.
2.55 d. 10.50 w. odchodzi	Lwów	przychodzi	2.16 n. 1.30 d.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w poł. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od 8½ do 11½ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 8 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcjonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznośzone są o 7 rano i 11-ej.** **Paczki rozwozi się o 7-ej i o 12 w poł.** Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do 1½ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. — 20 hel., nad 10 kg. — 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jedną należność od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę. **Karetka pocztowa** odchodzi: o 5 popoł., przychodzi: o 9-30 rano. Opłata za przejazd do Chabówki w karetkę 4 kor. 20 hel., na koźle 3 kor. 60 hel. **Taksa doróżek:** od i do dworca kolejowego z prawem przewożenia pakunków do 75 kg.: jednokonna 80 hel., parokonna 1 kor. 40 hel., powóz 2 kor. Do krańców Stacji klimatycznej o 50 do 60 hel. drożej.

Sposztrzeżenia meteorologiczne z obserwat. przy muzeum Tatrzańskim w Zakopanem				Ciśnienie powie- trza sprowadzone do 0°, 600 m/m.	Ciepłota w stop. Cel.	Prężność pa- ry w powie- trzu	Wilgotność powietrza w 0/0	Temperatura dzienna		Stan nieba Niebo czyste = 0, całkiem zachmu- rzone = 10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
Średnie z obserwacji o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.								Naj- wyższa	Naj- niższa				
Grudzień d. 31-go				84.3	+ 2.1	3.7	95.6	+ 6.8	— 1.2	5.0	0	S. N.	jasna
Styczeń 1-go				87.3	+ 0.4	3.9	84.0	+ 5.1	— 1.9	3.6	0	S. N.	»
» 2-go				83.9	— 0.4	4.2	91.6	+ 3.8	— 2.1	4.6	0	E.	»
» 3-go				78.0	+ 0.8	4.4	90.0	+ 4.5	— 2.1	5.6	0	E. N.	»
» 4-go				76.4	+ 2.2	5.3	97.0	+ 4.7	— 0.1	10.0	1.1	S.	mglista
» 5-go				75.4	+ 2.3	5.1	90.6	+ 6.3	+ 0.5	6.0	0.5	S.	»
» 6-go				85.0	— 2.5	3.8	96.6	+ 0.6	— 4.3	9.0	0.1	E. S.	zmienna

L. ZWOLIŃSKI I SPÓŁKA

filia księgarni krakowskiej, czytelnia, składu i wypożyczalni nut
poleca Szanownej Publiczności:

	Złr.		Złr.
Album poetów polskich. 2 tomy	6.—	Słowacki. Pisma. 4 tomy	6.50
Asnyk. Pisma. 2 tomy. Ozd. opr.	11.—	— Listy. 2 tomy	5.50
Jankowski. Młoda Polska	3.—	— Pisma. (Tanie wyd.)	3.—
Krański. Pisma. 4 tomy	9.—	Tarnowski. Nasze dzieje	3.25
— Pisma. (Tanie wyd.)	3.40	Ujejski. Dzieła. 3 tomy	5.—
Mickiewicz. Poezye. 4 tomy	8.—	Zaleski. Dzieła pośmiertne	5.—
— Poezye. 4 tomy	6.50	Zmichowska. Kwiaty rodzinne	3.30

Albumy ilustrowane. Albumy do kart koresp. oraz wielki wybór książek do nabożeństwa i dla młodzieży.

Lekeyi muzyki

udziela nauczycielka z dyplomem war-
szawskiego konserwatorium.

Wiadomość w Jordanówce, ul. Krupówki 1. 86.

W zakładzie ortopedycznym

Dr. Piaseckiego

przy ulicy Chramcówki w Zakopanem

przyjmuje się zapisy

na gimnastykę higieniczną

we wtorki, czwartki i soboty od godz. 11 do 12
w południe.

Słuchacz Szkoły Handlowej

Barona Kronenberga w Warszawie

poszukuje zajęcia: matematyka, buchalteria,
rachunkowość handlowa, języki.

Wiadomość: Jordanówka, Bohuszewicz.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Henryk Bogdani.

BAZAR PRZEMYSŁU KRAJOWEGO I. F. J. KOMENDZIŃSKI

Zakopane, Krupówki.

Poleca szanownej Publiczności rzeźby własnego wy-
robu w wielkim wyborze. Makaty z Buczacza. Ki-
limy Mandlowej we Lwowie, z Okna i z Glinian.
Portyery z Andrychowa i Glinian. Derki z Łańcuta
i Rakszawy. Woreczki ks. Czartoryskiej. Hamaki
z Radymna. Wyroby koszykarskie z Rudnika. Ser-
wety, ręczniki, obrusy i t. p. w wielkim wyborze.
Szkła luksusowe.

 Ceny stałe. 

Pelen szacunku

J. F. J. Komendziński,

Członek Związku Przemysłu Krajowego.

Wyroby tkackie

jak firanki, portyery, kilimy różnych wzorów
i rozmiarów

oglądać i zamawiać można

w warsztatach tkackich przy ul. Kościeliskiej obok Sko-
czysk lub w Skoczyskach,

od 11-tej rano do 3-ej popołudniu.

Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.